

Rafał Stobiecki

Instytut Historii UŁ

Łódź 7.09.2020

Recenzja rozprawy doktorskiej p. Kamili Łabno-Hajduk *Zofia Hertz (1910-2003). Życie na miarę „Kultury”* napisanej pod kierunkiem prof. Mariusza Wołosa (promotor pomocniczy dr hab. Mirosław Supruniuk)

P. Kamila Łabno-Hajduk jest absolwentką historii i politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, uczennicą prof. M. Śliwy i M. Wołosa. Była stypendystką Fundacji im. Jerzego Pietrkiewicza oraz Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Ma na swoim koncie liczne publikacje, które ogłaszała m. in. na łamach „Akcentu”, „Archiwum Emigracji. Studia-Szkice-Dokumenty”, „Czasu Literatury”, „Kontekstów. Polska Sztuka Ludowa” „Pamiętnika Literackiego” (Londyn). Od 2020 roku pracuje w Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego jako koordynator projektów, m.in. „Polska Polityka Wschodnia 2020” (konferencja), „Orient i Kraków. Spacer po wielokulturowym Krakowie” (film).

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa poświęcona jest postaci Zofii Hertz, najbliższej współpracownicy Jerzego Giedroycia, osobie, której zasługi dla Instytutu Literackiego pozostają tyleż niekwestionowane, co w dalszym ciągu niedocenione i słabo znane. Swoisty paradoks polega na tym, że Redaktor wielokrotnie, zarówno w wypowiedziach publicznych, jak i w korespondencji podkreślał rolę swojej wieloletniej współpracownicy. Na „czacie” 11 sierpnia 2000 r. na pytanie: (...) a jak u Pana było w życiu z kobietami mówił: „zawsze bardzo ceniłem współpracę z kobietami. Byłem zdania, że Polsce są elementem najbardziej wartościowym, bardziej wartościowym od mężczyzn. Są konsekwentne, inteligentne i zdolne do poświęceń. Nie wyobrażam sobie działalności politycznej bez udziału kobiet. Przed wojną taką rolę, którą dziś odgrywa Zofia Hertz, odgrywała Maria Prądyńska. Teraz jest Zosia Hertz, bez której nie wyobrażam sobie działalności <<Kultury>>”.

Z tego punktu widzenia p. Kamila Łabno-Hajduk spłaca pewien dług wdzięczności jaki pokolenia polskich humanistów zaciągnęły u tej niepozornej, drobnej, pełnej pasji i determinacji Kobiety. Aż dziw bierze, że do tej pory, mimo istnienia pokażnej już literatury

poświęconej dziejom Drugiej Wielkiej Emigracji (tym Instytutu Literackiego), nikt nie považył się na napisanie solidnej biografii współtwórczyni tego unikalnego zjawiska jakim na mapie polskiego uchodźstwa po 1945 r. było środowisko paryskiej „Kultury”. Za to należy się Autorce podziękowanie. Ma rację pisząc w zakończeniu „o Zofii Hertz dziś pamięta niewielu, jej postać przysłania cień wielkiego Redaktora (s. 274). Bezdyskusyjna wydaje się być także naukowa potrzeba napisania takiej biografii. Wypełnia ona bowiem istotną lukę w polskich badaniach poświęconych środowisku paryskiej „Kultury”.

Rozprawa oparta została o zasługującą na podziw podstawę źródłową. Zostały w niej wykorzystane zbiory osiemnastu (sic!) archiwów, w tym wielu emigracyjnych, szereg dokumentów drukowanych w postaci m. in. korespondencji, kilkanaście tytułów prasowych, wspomnienia i dzienniki. Uzupełniają ją jeszcze dodatkowo audycje radiowe i przekazy internetowe. Ze względu na liczne luki w zachowanej dokumentacji, kluczowe znaczenie dla Autorki miały wywiady w Z. Hertz przeprowadzone przez Iżę Chruślińską, Hannę M. Gizę i Barbarę Toruńczyk. Solidne osadzenie narracji autorskiej w źródłach, to na pewno jeden z wielu atutów pracy K. Łabno-Hajduk.

Trudno czynić jakieś zasadnicze zarzuty dotyczące przywoływanej w rozprawie literatury przedmiotu. Jeśli chodzi o główną bohaterkę pracy jest ona uboga i ogranicza się do niewielkich rozmiarami tekstów Anny Olszewskiej, Izy Chruślińskiej, Małgorzaty Ptasieńskiej i Renaty Gorczyńskiej. Wykorzystane zostały najważniejsze prace dotyczące środowiska Instytutu Literackiego, będące dziełem historyków, ale także literaturoznawców czy politologów. Dobrze, że Autorka sięgnęła do niepublikowanej pracy doktorskiej p. Moniki Sędkak napisanej pod kierunkiem Jana Pomorskiego poświęconej Zygmuntowi Hertzowi.

Konkludując, źródłowy fundament rozprawy, jak i wykorzystaną w niej literaturę przedmiotu oceniam bardzo wysoko. To znakomity przykład, nieczęsto spotykanej wśród współczesnych doktorantek/doktorantów sumiennosci i rzetelności warsztatowej.

Praca ma konstrukcję chronologiczną, którą wyznaczają najważniejsze etapy życia bohaterki. Rozdział I „Dzieciństwo i pierwsze kroki w dorosłość” dotyczy okresu warszawsko-łódzkiego w życiu Z. Hertz. Autorka włożyła wiele wysiłku w wyświetlenie szczegółów biograficznych, niestety w wielu momentach była bezradna. Niedostatek źródeł spowodował, że Autorka musiała się oprzeć na wywiadach bohaterki, którą pamięć, co zrozumiałe, niekiedy zawodziła. Z drugiej strony zasługą p. K. Łabno-Hajduk pozostanie wyświetlenie wielce skomplikowanych relacji bohaterki z ojcem – Ludwikiem Neudingiem (także s. 230 i n.). Rozdział II zatytułowany „Na wojennym szlaku” poświęcony został wojennym kolejom losu Z. Hertz i jej męża Zygmunta (który w wielu miejscach występuje

jako drugi, niejako równorzędny, bohater opowieści). Rozdziały III i IV obejmują lata 1946-1979. Poznajemy zasługi Zofii Hertz w narodzinach Instytutu Literackiego, perypetie związane z przenosinami do Maisons-Laffitte (kupno nowego domu), śledzimy jej różne role w falansterze „Kultury” – księgowej, korektorki, tłumaczki, korespondentki, maszynistki, wreszcie *last but not least* gospodyni/kucharki. Wreszcie rozdział V zatytułowany „Ostatnie dwie dekady paryskiej „Kultury” (1980-2003), pokazuje schyłek życia Z. Hertz, kiedy to po śmierci Redaktora, wspierana przez Henryka Giedroycia i Jacka Krawczyka, wzięła na siebie obowiązki kontynuatorki jego dzieła, m. in. jako redaktorka „Zeszytów Historycznych”. Całość uzupełniają wstęp, zakończenie i obszerna bibliografia.

Tak pomyślana konstrukcja rozprawy nie budzi moich zastrzeżeń, wydaje się naturalna i logiczna. Z przywoływanych rozdziałów rozmachem wyróżniają się, co w dużym stopniu zrozumiałe, dwa pierwsze poświęcone współpracy Z. Hertz z Jerzym Giedroyciem. Decyduje o tym zarówno bogactwo źródeł (zachowana korespondencja), jak i stosunkowo duża łatwość w uchwyceniu wspomnianych ról w jakich przyszło występować bohaterce. Za najslabszy uważam rozdział ostatni. Mam wrażenie, że Autorce trochę zabrakło pomysłu na jego konceptualizację, postać głównej bohaterki nagle znika z głównej narracji albo pozostaje w cieniu ważnych wydarzeń z życia Instytutu Literackiego i najnowszej historii politycznej Polski.

Pora na uwagi generalne, w tym szczyptę polemiki.

Po pierwsze, praca napisana jest językiem komunikatywnym, barwnym, momentami błyskotliwym. Doktorantka trafnie dopiero cytaty, płynnie przechodzi od jednego wątku do drugiego. Widać dużą sprawność w posługiwaniu się piórem/klawiaturą.

Po drugie, warto podkreślić postawę etyczną Autorki. W wielu miejscach zachowuje dyskrecję, nie goni za sensacją, szanuje prywatność swojej bohaterki i jej najbliższych. Nie znaczy to, że unika trudnych tematów (relacje Z. Hertz z J. Giedroyciem, np. s. 113-114, czy próby pozyskania do współpracy przez tajne służby PRL męża – Zygmunta). Pisze o tym jednak z dużym wyczuciem, starając się wnikać, na tyle na ile to możliwe, w motywacje ludzi, zrozumieć ich słabości. Dzięki temu nie otrzymaliśmy laurki ku czci Z. Hertz, ale wielobarwny portret kobiety, która musiała wybierać, miała swoje sympatie i antypatie, będąc przez wiele lat jednym z symboli domu przy Avenue de Poissy 91. Domu o szczególnej atmosferze, zdominowanego przez osobowość J. Giedroycia, w którym życie codzienne tak bardzo odbiegało od typowych relacji międzyludzkich. To zresztą ważny atut rozważań p. K. Łabno-Hajduk. Jako jedna z pierwszych podjęła się bowiem przybliżenia czytelnikom nie tylko i nie przede wszystkim wielkich idei rodzących się w tym środowisku, ale właśnie

specyficznego klimatu laffickiej codzienności, pełnej napięć, mniej lub bardziej skrywanych konfliktów, wzajemnych pretensji (s. 181 i n.). Zderzyła ze sobą relacje Marii i Józefa Czapskich, Jerzego Giedroycia i małżeństwa Hertzów. Przez to Jej opowieść nabrała niejako ludzkiego wymiaru, co dotyczy nie tylko, najczęściej pomnikowego, wizerunku Redaktora.

Po trzecie, pamiętając o literackich talentach Doktorantki, nie mogę przejść do porządku dziennego nad nadmierną dygresyjnością narracji. Czytając rozprawę znalazłem w niej co najmniej kilkanaście fragmentów, które tylko luźno związane są z tematem, opowiadają o rzeczach dość dobrze już rozpoznanych w literaturze. Mam na myśli m.in. rozważania na temat akulturacji Żydów na ziemiach polskich i ich pozycji w II Rzeczypospolitej (s. 11-17). Podobne dygresje, wymagające skrócenia pojawiły się w innych miejscach (np. s. 31-34, s. 39-40, s. 53-58, s. 75-78, s. 86-90, s. 168, s. 237-239). Należałoby je przeredagować i odesłać czytelnika do istniejących publikacji. Niekiedy ma się wrażenie, że Autorka jest trochę rozdarta między ideą biografii pretekstowej a biografii, w sensie ścisłym.

Po czwarte, chciałbym wskazać na nieliczne błędy i niedociągnięcia. Korekty wymaga stwierdzenie: „W pierwszym tygodniu wojny stolica polskiego włókiennictwa poniosła ogromne – podkr. – R. S., straty” (s. 63). Należałoby także skomentować informację o liczbie Polaków represjonowanych w czasie II wojny w ZSRR. Brakuje mi w tym miejscu odwołania do prac Albina Głowackiego (s. 83, mimo, że książka tego historyka „Sowici wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941”, znalazła się umieszczonej na końcu rozprawy obszernej bibliografii). Na s. 193 pomyłone zostało imię Jedlickiego (chodzi o Witolda a nie Jerzego). Na s. 226 jest także błąd w imieniu (winno być Kazimierz Wyka). Rzadko pojawiają się w rozprawie drobne błędy stylistyczne np. „odczyty referatów” (s. 36); „przyjął z wielką dozą kontrowersji” (s. 95); „rozpoczęli czynić starania” (s. 106); „polityka wydawnicza... była wyrazicielem poglądów..” (s. 136), „odegrała Zofia i Zygmunt Hertz” (s. 153). Korekty gramatycznej wymaga fragment na s. 105 (pierwszy wiersz od góry i dalej). W zdaniu zaczynającym się od słów „autorka biografii Zygmunta Hertza... (s. 120), zabrakło przypisu (chodzi o M. Sędłak).

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że cele jakie postawiła sobie Autorka udało się Jej w pełni zrealizować. Nie sposób nie zgodzić się z finalną konkluzją w której Doktorantka zauważa: „Małżeństwo Hertzów nie doczekało się potomstwa, ale w jakimś sensie ich dzieckiem była <<Kultura>>, nawet jeśli dla Zygmunta było to dziecko niechciane. Jej życiorys związany był nierozzerwalnie z Instytutem Literackim, dla istnienia którego gotowa była nawet zrezygnować ze wspólnej przyszłości z mężem. Uwierzyła w posłannictwo słowa, uwierzyła w ideę, jaką była <<Kultura>> i była jej wierna do końca życia” (s. 275).

Skonstruowała Ona frapujący portret „westalki <<Kultury>>”. P. K. Łabno-Hajduk udało się wydobyć Zofię Hertz z cienia Jerzego Giedroycia. Pokazać kobietę żywą, reprezentującą, tak ważny również obecnie, świat wartości oparty na wierności ideałom, lojalności i... poczuciu humoru.

Przekonująco pokazała rolę Zofii Hertz w narodzinach i trwaniu Instytutu Literackiego. Rozprawa p. Kamili Łabno-Hajduk wiele wnosi także do naszej wiedzy o niełatwych relacjach międzyludzkich w podparyskiej siedzibie Instytutu Literackiego, panującej w zespole niepodważalnej hierarchii, ufundowanej na dyktatorskiej pozycji Redaktora, wreszcie kontaktach tego wyjątkowego grona ludzi ze światem zewnętrznym. Tym emigracyjnym i tym, który symbolizowali goście przyjeżdżający z kraju. Inne atuty pracy to sygnalizowana już przejrzystość konstrukcyjna, wykazana przez Autorkę umiejętność konceptualizacji różnorodnego materiału źródłowego, wreszcie osadzenie zasadniczej problematyki w szerokim kontekście losów polskiej inteligencji w XX wieku.

W konkluzji zatem z przyjemnością stwierdzam, że rozprawa p. Kamili Łabno-Hajduk spełnia wymogi stawiane przed pracami doktorskimi i w pełni kwalifikuje Autorkę do dopuszczenia Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Referat